

# informacje

NSZZ **SOLIDARNOŚĆ**WYDANIE 30.09.1981  
Z JAZDOWE

WROCLAW

POLITECHNIKA

do użytku wewnątrzorganizacyjnego

## Z GDAŃSKA — LESZEK NAKONIECZNY

Pierwszy dzień drugiej tury

Zjazdu kołczy się. Trzeba się i na pisać. Ale jak? Przede mną plik notatek, magnetofon z nagraniami obrad. Co pisać? Jak pisać? Co pisać BIPS teleksiem, co pisać prasa codzienna /sa dziennikarze ze "Słowa Polskiego" i "Wieczoru Wrocławia"/ jest też trzech z "Z dnia na dzień". Jak nie dublować informacji. Praktycznie nie mamy kontaktów z wysłannikami prasy regionalnej, choć spotykamy się przełotnie w kuliach zjazdu.

Dość jednak ślamazarnie. Trzeba się i napisać bo jutro od rana zaczyna się na nowo, a dobrze byłoby trochę też pospać. Nie możemy zasnąć tak jak dzisiaj.

Msza Św. rozpoczęła się o godz. 8<sup>30</sup>. Na podium, gdzie zwykle siedzi prezydium Zjazdu, księża przygotowały się do mszy. Do hali wchodzi delegaci, Wałęsa. Widzę także Wójcika. Tęczy się jakiś delegat z nogą w gipsie. Początek sztafety "Solidarności". i mnóstwo fotoreporterów. Fotoreporterzy to osobny temat, ale to dopiero po Zjeździe. Rozpoczyna się msza. W hali spokój i skupienie.

Ewangelia. Dziwnie aktualnie brzmią słowa ewangelii wg. Św. Mateusza "... szukajcie a znajdziecie". Homilia w języku angielskim. Wygłasza ją gość Zjazdu ksiądz Higgins z Chicago. Wyraża słowa podziwu dla robotników polskich. Mówi, że stanowią wzór dla całego świata. Nawiązuje do ostatniej encykliki Jana Pawła II. Mówi dalej, o stuleciu ruchu robotniczego w USA i wyraża nadzieję, że L. Wałęsa weźmie udział w tych obchodach. Na zakończenie błogosławi ten ruch, który przywraca do rangi najwyższej takie wartości jak godność i solidarność. Całą mszę nagrywają na magnetowidy ekipy telewizji zachodniej. Ekipa TV "Solidarności" przybywa się dopiero po homilii.

Obrady rozpoczynają się o godz. 10<sup>00</sup>. Najpierw hymn i "Boże coś Polskę". Do prezydium zaakceptowany kan dydat Regionu Dolny Śląsk - Jerzy Fielecki. Pracownik fizyczny. Tak się przedstawia. To rzadkość wśród członków prezydium. Zdecydowana większość to ludzie z wyższym wykształceniem co, jak się później okaże, nie gwarantuje sprawnego prowadzenia obrad. W skład Komisji Uchwał i Wnio sków wchodzi od nas z regionu: Sobieraj-ska, Strzyż, Zarach i Wójcik, którzy zostają V-ce przewodniczącymi komi-sji.

Sądze, że chronologiczny przebieg obrad zostanie podany w relacji BIPSu, dlatego omawiam dalej tylko te sprawy, które uważam za najistotniej-sze.

Pierwsza, to propozycja BIPS-u by zaakceptował on umowę z regionalną Rozgłosnią Polskiego Radia o transmisji Zjazdu na obszarze woj. gdań-skiego. Umowa zawiera klauzulę o pełnej autoryzacji nadawanego materiału przez członka B.P. oraz o konieczności uzyskanie zgody B.P. na inne wykorzystanie materiału. Sprawa jest o tyle istotna, że jak się po-tem okazało, KKK także zabiega o mo-żliwość rejestrowania Zjazdu /mate-riały KKK składane są w archiwum co może stanowić cenną dokumentację/. Niestety delegaci w burzliwych wy-powiedziach, a potem w głosowaniu, nie akceptują propozycji. Z aplau-zem przyjmują wypowiedź delegata Mazowsza, pracownika radiokomitetu.

Stwierdza on między innymi, że nie wierzy w możliwość kontroli nad ma-teriałem, który będzie w posiadaniu radiokomitetu. Nie wierzy w żadne umowy i zapewnienia. Powiedział, że jeśli ktoś na nas pluje z balkonu to nie powinniśmy nastawiać drugie-go policzka. Powinniśmy brać przyk-ład z górników z Kopalni Szczegół-owice, którzy pokazali jak należy traktować DTV. "Niech DTV mówiku-rikatami TASSa" oświadczył. Zapropo-nował by zamiast flirtować z radiem, BIPS udostępnił delegatom teleksy by mogli porozumieć się z zakładami pracy. Zauważyłem, że w głosowaniu delegacje Dolnego Śląska wstrzymują się od głosu.

Druga ważna sprawa, która mia-ła początek dzisiaj, a później zo-stała przeniesiona na dzień następny, to sprawa uchwalanej przez Sejm us-tawy o samorządzie i przedsiębior-stwie. Głównie a może nawet jedynie chodzi o zaakceptowanie przez Pre-zydium KKK propozycji kompromisu w sprawie powoływania dyrektora.

Na początek w imieniu prezy-dium sprawę przedstawia A. Celiński. Mówi o tym że należało pomóc Sej-mowi w nieprzyjęciu projektu rzą-dowego zgodnego z uchwałami III Ple-num KC, a który jednak nie mógł w chwili obecnej zaakceptować sztyw-nego stanowiska ustalonego przez pierwszą turę zjazdu. Mówi, że us-tawa stawia Związek w całkiem innej pozycji przetargowej. Nie musi on już występować przeciwko wprowadze-niu samorządu co musiałoby wystą-pić, gdyby przy sztywnym stanowisku związku Sejm uchwalił propozycję rządową. Stawia ona natomiast w nie-korzystnej roli tych, którzy chcie-liby nadmiernie rozszerzać listę przesiewów, w których dyrektora mianuje organ założycielski. Na za-kończenie dodaje propozycję by nowa KKK tak prowadziła negocjacje z rzą-dem, by w tych zakładach, w których

już istnieją samorządy usankcjono-wać te prawa, z których te samorządy zdecydowały się już korzystać.

Podobne stanowisko w tej spra-wie zajmuje Mieczysław Gil, który z ramienia KKK przewodzi grupie ne-gocjacyjnej związku w rozmowach z komisjami sejmowymi. Przedstawia przebieg wydarzeń. Twierdzi także, że dla władzy korzystne byłoby do-prowadzenie do konfrontacji na tym polu, a Związek do tej konfrontacji przygotowany był tylko hasłowo.

## PRZECIEKI...

Bogdan Lis, zapytany o to dla-czego nie zabiera głosu, powiedział: Ci "wielcy" w Związku będą zabierać głos dopiero w sprawach ważnych, pro-gramowych. Pierwszą z nich jest spra-wa samorządu. "Wielcy" nie będą bra-li udziału w zwykłej przebiegającej ja-ka ma miejsce podczas codziennych dyskusji.

Podczas niedzielnej mszy zabra-ko opłatków i część wiernych zmuszo-na była oczekiwać na ich dostarczenie z pobliskiego kościoła. W końcu udzie-lono Komunii i msza zakończyła się. Na zakończenie ksiądz powiedział: "To, że "Solidarność" zaskakuje wła-dzę, to normalne. Ale żeby Kościół dał się zaskoczyć, to wielki sukces "Solidarności". Po tych słowach roz-legły się oklaski.

W trakcie bardzo ostrego w to-nie wystąpienia L. Wałęsy podły m.in. stwierdzenia, iż należy pamiętać, że walczymy nie dla siebie, lecz dla Ojczyzny. Niektórzy jakby o tym za-pominali - liczą się bardziej ambi-cje niż argumenty.

Podczas burzliwych obrad nt. samorządu i kompromisowego stanowiska prezydium KKK w sprawie powoływania dyrektorów, Lis, Gwiazda, Kalinowski, Bujak składają wyjaśnienia, dlaczego nie brali udziału w posiedzeniu pre-zydium. M.in. Gwiazda tłumaczy swoją nieobecność wizytą w Rzeszowie. Okazuje się jednak, że Celiński też tam był i .... zdążył wrócić.

Gość Zjazdu, A. Walentynowicz, poinformował delegatów o swoim po-bycie zagranicą. M.in. Składała wi-zytę w Izbie Lordów oraz rozmawiała we Francji /z przedstawicielami rzą-du francuskiego/ na temat zorganizo-wania międzynarodowej konferencji w sprawie Polski. Czy A. Walentynowicz na własną rękę prowadzi działalność międzynarodo-wą? /pyt. red./

W kuliach Zjazdu coraz licz-niejsze są głosy, że Związek działa hasłowo. W momencie rzucenia kolejne-go hasła, np. samorząd i referendum w tej sprawie, nikt nie wie, jakie kroki należy podjąć przewidując kil-ka "ruchów" naprzód. Zaznacza się zależność między radykalizmem dzia-łaczy i nieudolnością ich działania w regionie.

# TELEKSEM Z GDANSKA

Antoni Borowski /reg. elbląski/ dnia-  
czego tylko czterech członków prezy-  
dium KKP było obecnych przy podejmo-  
waniu tak istotnej decyzji. Mówiąc o samorządzie odwołał się do  
doświadczeń zakładów w którym pracuje-  
elbląskiego "zamachu" stwierdził, że  
nie było tam tak wielkich emocji wo-  
kół problemu samorządu, albowiem cała  
załoga - włączając w to i organizację  
partijną - miała jednolitą koncepcję  
w tym temacie, zaznaczył, że odnośnie  
samorządu pracowniczego "partijna  
góra" wyraźnie rozminęła się ze zda-  
nieniami członków partii w zakładach pra-  
cy.

Nawiązując do uchwalonych przez  
sejm ustaw o przedsiębiorstwie, mówca  
stwierdził, że należy je przyjąć, ale  
niezwłocznie żąda ich nowelizacji.

Jerzy Zielański /Mazowsze/ przypom-  
niał że "strona przeciwna" usiłowała  
wywrzeć nacisk na Sejm, by nie dopu-  
ścić do uchwalenia ustawy o samorzą-  
dzie zawierającej kompromisową formułę  
powoływania dyrektorów.

Sejm nie poddał się tym naciskom  
i jest to fakt precedensowy. Następnie  
stwierdził, że przyjęcie formuły kom-  
promisowej zawartej w stanowisku pre-  
zydium KKP jest koniecznością, gdyż w  
przeciwnym wypadku władze skorzystają  
z okazji by obarczyć związek odpowie-  
dzialnością za niewdrożenie reformy  
gospodarczej do której rząd nie jest  
w ogóle przygotowany.

Andrzej Porawski /Wielkopolska/ przy-  
łączając się do tych spośród przed-  
mówców, którzy kwestionowali formal-  
ność zajęcia przez prezydium KKP stano-  
wiska w sprawie samorządu zwrócił  
jednak uwagę na sformułowanie, które  
gwarantowało pozostawienie ostatecznej  
decyzji w rękach zjazdu.

Błędem było jedynie pozwolenie na  
propagandowe wykorzystanie oświadcze-  
nia prezydium KKP sugerujące społeczeń-  
stwu, że to jest ostateczne stano-  
wisko całego związku.

Zdaniem A. Porawskiego, akceptacja  
ustawy przesunie jedynie konflikt w  
czasie. Kończąc swą wypowiedź opowie-  
dzał się za szybkim podjęciem przez  
Zjazd uchwały sformułowanej według  
konceptu G. Pałki.

Karol Modzelewski /reg. dolny śląsk/  
stwierdził, że w dzisiejszej zjazd-  
owej dyskusji widać rozgoryczenie de-  
legatów, które jest zrozumiałe, bowiem  
uczestnicy zjazdu podejmując w pier-  
wszej turze uchwałę o samorządzie,  
zaangażowali się emocjonalnie i nasta-  
wili psychicznie, że będą w tej  
sprawie mieli głos decydujący.

Tak się pozornie nie stało, ale tylko  
pozornie, bowiem uchwała pierwszej  
tury zjazdu "Solidarność" w wielkim  
stopniu wpłynęła na uchwalenie przez  
Sejm ustawy o samorządzie.

Modzelewski stwierdził, że przyjęcie  
formuły kompromisowej w kwestii powoły-  
wania i odwoływania dyrektorów jest  
równoważne z przesunięciem linii  
walki.

W chwili obecnej walczyć będziemy  
o listę przedsiębiorstw, gdzie dyrek-  
tor ma powoływać organ założycielski.  
Będzie to walka prowadzona drogą fak-  
tów dokonanych. Zaznaczył jednak, że  
rozumowanie powyższe jest słuszne tyl-  
ko wtedy, gdy założymy, że będzie ist-  
niała w społeczeństwie duża i jedno-  
lita siła zdolna wywrzeć nacisk w celu  
wygrania sprawy samorządów, że "Sol-  
idarność" podała temu zadanie.  
Żeby tak się stało, nie wolno dopuścić  
do przeniesienia konfliktu z linii  
rząd - "solidarność" do wnętrza zwią-  
zku, a właśnie dzisiejsza dyskusja  
wokół problemów samorządu może stać  
się niebezpiecznym zaczątkiem takiego  
procesu.

Ten fragment wypowiedzi został  
nagrodzony oklaskami.

Nawiązując do zgłoszonej w toku dy-  
skusji i propozycji wystąpienia o no-  
welizację ustaw samorządowych K. Mo-  
dzelewski stwierdził, że będzie to  
trudne, bo Związek nie ma w chwili

obecnej dostatecznej siły przebicia.  
Ludzie oczekiwali zdecydowanej batalii  
ze strony "solidarności" o samorząd,  
przyjęcie propozycji kompromisowych  
może spowodować wybuch wielu lokalnych  
konfliktów. Próba zaradzenia temu zja-  
wisku musi być - zdaniem mówcy - przy-  
jęcie uchwały zjazdu, zawierającej  
jasną interpretację uchwalonych przez  
sejm ustaw, interpretację wiążącą dla  
przyszłych władz związku. Tylko w za-  
kładach zbrojeniowych i mających klu-  
zowe znaczenie dla funkcjonowania  
państwa dyrektorzy mają być powoływani  
w myśl interpretacji, przez organ za-  
łożycielski. Trzeba następnie uzmysłow-  
ić wszystkim członkom związku, że  
walka o samorząd jest kontynuowana  
tylko że przeszedła na inną płaszczyznę.  
W uchwale zjazdu muszą się znaleźć  
także zastrzeżenia odnośnie składu komi-  
sji konkursowej.

Mysle że jest to jeden z dramatycz-  
niejszych momentów w historii związku  
powiedział Modzelewski, kończąc zaś  
swą wypowiedź zwrócił uwagę na niebez-  
piecznie powszechną na zjeździe fak-  
szywę, jego zdaniem świadomość tego,  
że w pierwszej turze zjazdu dokonywano  
wyboru między demokracją a autokracją  
w Związku "to jest nieprawda" - powie-  
dział Modzelewski, ale jeśli ta

świadomość stanie się dominująca,  
będzie przyczyną rozłamu związku.

Andrzej Konarski /reg. dolny śląsk/  
powiedział iż jego zdaniem stanowisko  
prezydium KKP wcale nie koliduje z  
uchwałą zjazdu, stwierdził także, że  
uchwalona ustawa sejmowa likwiduje  
tak zwaną nomenklaturę i jest bliższa  
w sumie projektowi "sieci" niż rząd-  
owemu.

Dodał, że należy rozpocząć działal-  
ność szkoleniową dla działaczy samo-  
rządowych w zakładach pracy, bo od  
tego głównie zależy kształt przyszłego  
samorządu. Kończąc opowiedział się  
za przyjęciem stanowiska prezydium  
KKP.

Ignacy Czeżyk /reg. Środkowo-Wscho-  
dni/ stwierdził że ustawa bynajmniej  
nie likwiduje nomenklatury. Brak jest  
gwarancji dla tego faktu: Sejm nie  
ogłosił referendum w sprawie samorzą-  
du, sądy nie są niezawisłe.  
Zaproponował, by przeprowadzić refe-  
rendum w ramach własnych tzn. tak  
jak to zrobiła "solidarność" hutny K'a-  
towice. Druga jego propozycja doty-  
czyła podjęcia przez zjazd uchwały  
w sprawie wychowania młodzieży.

Lech Wałęsa /reg. gdański/ nawiązu-  
jąc do toczącej się aktualnie dysku-  
sji powiedział, że zdawał sobie spra-  
wę, iż stanowisko prezydium KKP może  
spowodować taką reakcję delegatów,  
był jednak przekonany o słuszności  
tego stanowiska, dodał że nie jest te-  
oretykiem, a praktykiem, a bolączką  
zjazdu jest fakt obecności na sali  
obrad zbyt wielu "teoretyków", nie  
panujemy nad naszym związkiem - mówił  
Wałęsa - komisje zakładowe poszły w  
ślepe ulice.

Związek musi się określić, umiej-  
scowić w polskich realiach, wypracować  
program mający na celu dobro kraju.  
Ponadto trzeba wypracować mechanizmy  
które zabezpieczą związek przed wew-  
netrzną anarchią. Decyzja prezydium  
KKP była ryzykowna - Wałęsa stwier-  
dził, że akceptował ją mając na uwa-  
dze zdanie delegacji "Solidarność",  
uczestniczącej w obradach sejmowych  
komisji oraz dlatego, że choć spodzie-  
wał się, że będzie niepopularna była  
jego zdaniem słuszna.

Wystąpienie L. Wałęsy było kilka-  
krotnie przerywane oklaskami.

Jerzy Lysiak /reg. Śląsk Opolski/  
poparł stanowisko delegatów, którzy  
uważają, że w kwestii samorządu pre-  
zydium KKP zajęło stanowisko niezgo-  
dne z postanowieniami zjazdu. Powie-  
dział że eksperci nakłonili zjazd do  
rychłego podjęcia uchwały z powodu  
zbliżającego się posiedzenia Sejmu.

Ze względu na to, że wielu delegatów  
skrytykowało w swoich wystąpieniach  
działalność prezydium KKP i jego  
sekretarza, A. Celińskiego, tenże  
odpowiedział na przedstawione zarzu-  
ty.

Oto fragmenty jego wypowiedzi, "na-  
drzędnym celem związku jest niespro-  
wadzać konfliktów merytorycznych do  
konfliktów personalnych, ponieważ  
ten cel podzielałem i podzielałem od  
początku, nie było moim zamierzeniem  
odpowiadać na jakikolwiek atak,  
zwłaszcza, że oświadczyłem były one  
/tzn. ataki/ słuszne/...

Dotychczas doprowadziła sytuacja ist-  
nienia nomenklatury w zakładach  
produkcyjnych, których nadrzędnym  
celem jest przynosić zysk, a nie  
prowadzić politykę doświadczaliśmy  
wszyscy, stanowisko związku było od  
początku jasne, że wyniki ekono-  
miczne powinny decydować o tym, co  
się dzieje w przedsiębiorstwie, że  
nie ma miejsca w przedsiębiorstwie  
na uprawianie polityki, że zawsze  
przynosiło to szkody gospodarce  
krajowej. Chodziło o to, by ten  
cel przybliżyć.

Jest rzeczą oczywistą, że rząd mimo  
uchwalenia tej ustawy będzie starał  
się forsować swoje stanowisko, jest  
rzeczą chyba oczywistą że nie uia-  
twi mu tego tekst zapisu art. 4  
ustawy, jest rzeczą oczywistą że tym  
razem rząd broniąc nomenklatury  
będzie występował wbrew prawomocnie  
obowiązującej w kraju ustawie sej-  
mowej i to jest najważniejszy fakt.

Jerzy Ciepiela /reg. Śląsk da-  
browski/ zwrócił uwagę, że poprzez  
umiejętną propagandę i metody zastra-  
dzania, partia wywiera na działaczy  
związkowych, którzy pod presją się  
wycofuje. Kompromis z rządem nazwał  
kompromitacją, zaprotestował prze-  
ciw podejmowaniu ważnych decyzji  
przez małą i niereprezentatywną  
grupę osób. Złożył wniosek w którym  
domaga się skupienia w chwili obec-  
nej uwagi na wyborach.

Tadeusz Romanowski /reg. Dolny  
śląsk/ przyłączył się do głosów kry-  
tycznych KKP, stwierdził, że stano-  
wisko prezydium było sprzeczne z  
generalną linią całego związku.  
Zapelował o wykorzystanie kompeten-  
cji uczestników zjazdu, powiedział;  
m.in. możemy oddalić decyzję prezy-  
dium KKP, możemy również ukarać  
ludzi, którzy tę decyzję pojęli,  
możemy również niezgodzić się z  
ustawą sejmową wyrażając krytyczne  
opinie o niej, gorąco państwa proszę  
abyśmy z tych kompetencji usiłowali  
skorzystać.

Jeżeli z tych praw nie skorzystamy,  
zostaną one nam, prędzej czy później  
zabrane.

Robert Kaczmarek /reg. Małopolska/  
przedstawił wniosek o realizację  
uchwały podjętej w pierwszej turze  
zjazdu zaapelował o powołanie zespo-  
łu, w skład którego weszliby człon-  
kowie zjazdowych zespołów, przedsta-  
wicieli regionów w celu opracowania  
merytorycznego stanowiska w aktualnie  
dyskutowanej sprawie.

Andrzej Krajewski /reg. Mazowsze/  
był ostatnim mówcą przed obiadową  
przerwą. Poddał w wątpliwość efekty  
owentualnego referendum na temat sa-  
morządu. W przypadku braku rezulta-  
tów, jedynym rozwiązaniem byłby  
strajk, który z kolei władze potrak-  
towałyby jako rzeczywiste blokowanie  
przez "Solidarność" wdrożenie reformy  
gospodarczej.

Jan Rulewski określił decyzje KKP  
"Solidarność" w sprawie samorządu  
jako nieprawomocną ze względu na  
brak quorum przy jej podejmowaniu  
i sprzeczność z uchwałą zjazdu, na-  
tychmiastowego wycofania się z zaję-  
tego stanowiska z tych samych powodów  
żąda od KKP prezydium ziemi łódzkiej.

# RELACJA LESZKA NAKONIECZNEGO

c.d. ze str. 1

Inne zdanie prezentują Walde-  
mar Gil z Łodzi i H. Bąk z Mazowsza.  
W. Gil twierdzi, że Sejmowi należało  
przedstawić uchwałę Zjazdu w sprawie  
samorządu i więcej nie dyskutować.  
Propojuje wycofanie wniosku personal-  
ne w stosunku do członków Prezydium,  
którzy podjęli omawiane decyzje.  
H. Bąk rozpacza, że nie odbędzie się  
referendum, które wg. niego byłoby  
aktem nieufności społeczeństwa do  
władzy.

Obserwując reakcje delegatów  
widzę, że są podzieleni. Jedni ak-  
ceptują kompromis, drudzy nie. Żą-  
dają by dostarczyć im tekst ustawy  
oraz taśmę z nagraniem posiedzenia  
Prezydium KKP, na którym zapadły de-  
cyzje o kompromisie. Potem okazuje  
się, że zapisu magnetofonowego nie  
ma. Jutro więc delegatom odczytany  
zostanie tylko protokół z tego po-  
siedzenia. W głosowaniu delegaci  
przenoszą dyskusję nad tym punktem  
na jutro. Jednak jeszcze parę razy  
w trakcie obrad delegaci przy pomocy  
wniosków formalnych próbują "zaha-  
czyć się" o ten temat.

Przy odczytywaniu sprawozdania  
Komisji Rewizyjnej wielu delegatów  
opuszcza salę obrad m.in. K. Modze-  
lewski z naszej ekipy. Dochodzi do  
tego, że przewodniczący obrad, kie-  
ruje pod adresem delegatów upomnie-  
nie.

W przerwie obrad odbywa się  
konferencja prasowa, na której wy-  
stępuje m.in. J. Guzek - przewodni-  
czący Prezydium Zjazdu. "Cieszę  
się powiedział - że tak szybko zo-

statem poproszony o udział w kon-  
ferencji, bo jak prezydium padnie  
to już nie będę miał możliwości spo-  
tkać się z państwem".

W sesji popołudniowej najcie-  
kawsze momenty to: 1/ przybycie de-  
legacji ZLP zaproszonej na Zjazd  
oraz 2/ wystąpienie w sprawie opar-  
owanej przez KKP propozycji siatki  
płac działaczy związkowych.

Z nieprzyjemnym zaskoczeniem zwi-  
zane jest przybycie delegacji ZLP.  
Po poinformowaniu delegatów o przy-  
byciu delegacji odczytana zostaje  
propozycja umowy między ZLP a NSZZ  
"Solidarność". Prezes ZLP zostaje  
poproszony przez organizatorów na  
podium. W tym czasie zaczyna się  
wśród delegatów przepychanka przy  
pomocy wniosków formalnych za i prze-  
ciw podpisywaniu porozumienia. Pre-  
zes ZLP Jan Józef Szczepański stoi  
cały czas na podium przed mikrofo-  
nem. Prowadzący obrady przestaje  
panować nad dyskusją. Gość zdezorien-  
towany schodzi z trybuny. W końcu  
przychodzi opamiętanie i pada wnio-  
sek o podpisanie porozumienia, któ-  
ry przechodzi zdecydowaną większo-  
ścią głosów. Jan Józef Szczepański  
poproszony jest ponownie na mównicę.  
Mówi krótko. Na wstępie, że nie czu-  
je się dotknięty, jakkolwiek jest  
zaskoczony. Takie są koszty demo-  
kracji - mówi. Apeluje byśmy nie by-  
li przesadnymi formalistami. Na sa-  
li oklaski. Wałęsa wyrażnie z apro-  
batą kiwa głową.

I dalej J. J. Szczepański mówi,  
że do tej pory ZLP we współpracy ze  
Związkami Zawodowymi miał do czynie-

nie z urzędnikami. Ruch "Solidarno-  
ści" to zupełnie coś innego. Jest to  
formuła jedności narodu polskiego  
jakiej jeszcze nie było. Umową z  
"Solidarnością" pisarze polscy będą  
traktować jak zobowiązanie do służ-  
by. Poważuje się na plakat zjazdowy  
przedstawiający jednorocznego boba-  
sa. Zawdzięczamy mu dużo - mówi.  
Chcemy byćby zdrowy, roztropny, wra-  
żliwy. "Chcemy się do tego przyczy-  
nić."

J. J. Szczepański kończy i wto-  
dy Wałęsa radośnie wskazuje na po-  
dium i dziękuje gościowi. Wyrażnie  
widać z daleka wielką radość na twa-  
rzy przewodniczącego KKP. Sala bije  
brawo.

W sprawie siatki płac delegat  
z /chyba/ Cegielskiego kwestionuje  
prawo KKP do ustalania taryfikato-  
ra. Krytykuje projekt twierdząc że:

1. wysokość płac odbiega wyraźnie  
od większości instytucji,
2. zaproponowany projekt w sprawie  
wysług lat nie jest jeszcze  
nigdzie stosowany,
3. 13-ta pensja zbyt wysoka i brak  
kryteriów jej przydzielania,
4. baza wyjściowa do ustalania za-  
robków powinna być wysokość za-  
robków na ostatnim stanowisku  
pracy.

Tym można by zakończyć oma-  
wianie pierwszego dnia zjazdu.  
Atmosfera, rozmowy kulturalne, zda-  
żenia na zewnątrz hali to materiał  
na drugą taką relację.

L. Nakonieczny

## KONFERENCJA PRASOWA

PAT-W dn. 25.09.br., o godz. 19<sup>00</sup>,  
odbyła się konferencja prasowa z  
udziałem J. Onyszkiewicza, A. Celiń-  
skiego, M. Podgórczyka, M. Wacha /v-ce  
przewodniczący reg. Śląsko-dąbro-  
wskiego - szef informacji/, A. Jarma-  
kowskiego /przedst. organizatorów  
Zjazdu/. Pierwsze pytanie zadał kol.  
Zubel /"Informacje" P.Wr./.. Dotyczy-  
ło ono stosunku Związku do uchwał o  
samorządzie i przedsiębiorstwie uch-  
walonych przez Sejm. Podobne pytanie  
zadał wysłannik "Ciemni". Odpowiedzi  
udzielił A. Celiński, który stwierd-  
ził, że stanowisko takie określa  
delegaci. Związek zawsze zajmował  
otwarte stanowisko w rozmowach z rzą-  
dem. Kompromisowa propozycja prezy-  
dium KKP przenosi ewentualny kon-  
flikt na inną płaszczyznę, która  
utrudnia rządowi sytuację w przy-  
padku próby rozszerzenia listy przed-  
siębiorstw, w których dyrektora po-  
wołuje organ założycielski. - Czy  
ataki propagandy wpływają na postawę  
KKP? - Celiński: Odpowiadamy za  
losy tego kraju i traktujemy wszyst-  
kie trudności poważnie. Nikt nas nie  
może zepchnąć na płaszczyznę historii  
- Czy jest przewidziany udział zwią-  
zków zawodowych z krajów socjalisty-  
cznych w II turze Zjazdu? - Onyszk-  
iewicz: Po pierwszej turze Zjazdu  
potwierdziliśmy teleksem nasze za-  
prośenie. Odpowiedzieli tylko Węgry  
- nie przyjął. - Pytania o informa-  
cję na temat represjonowania działac-  
zy i delegatów związkowych /aresz-  
towania, powoływanie do wojska itp./  
oraz reakcje związku? - Onyszkiewicz:  
Nie zauważamy masowego zjawiska. Po-  
wołano centrum informacji zbierające  
te dane /Warszawa/. Odrębna sprawa  
to wydarzenia w kop. "Szczegółowice".  
Tko i przebieg wydarzeń wyjaśnić w  
skrócie M. Wach. Przewodniczący RZ  
Związku Zaw. Górników zorganizował  
wyreżyserowany wywiad z górnikiem,  
który w wywiadzie dla DTV poparł  
w imieniu całej załogi, ustawę 199  
dotyczącą wynagrodzenia górników.  
Wybuchła awantura, w jej wyniku gór-  
nicy wywieźli przewodniczącego RZ na  
taczce. Nie użyto siły. Proponowano  
ekipie TV udział w wlecu załogi.

Red. Bronikowski nie skorzystał z za-  
prośenia. W wyniku działań podjętych  
przez prokuraturę, nastąpiło areszt-  
owanie przewodniczącego K.Z. "Solidar-  
ność". Załoga odpowiedziała strajkiem  
okupacyjnym. Nastąpił strajk soli-  
darnościowy. Delegaci na Zjazd oraz  
Zarząd Regionu zaapelował o przerwa-  
nie strajków solidarnościowych, które  
mogą być podejmowane tylko na podsta-  
wie decyzji ZR. Uważamy, że jest to  
próba sprowokowania Zjazdu do usta-  
lenia linii konfrontacyjnej. Z tym  
wiąże się odpowiedź na pytanie o in-  
cydent w ośrodku radiowo-telewizyjnym  
na Woronicza. Władze Radiokomitetu,  
próbując przeciwdziałać spotkaniu  
Ważęcy ze związkowcami RTV, obsadzili  
teren milicją. Nie wiedzieli, że Wa-  
łęsa wcześniej odwiedził swą wizytę.  
Na zakończenie kol. Zubel spytał o  
sposób informowania delegatów o sytu-  
acji w kraju. M. Podgórczyk wyjaśnił  
sprawy związane z informowaniem dele-  
gatów oraz podał informacje o godzi-  
nach konferencji prasowych.

## W DELEGACJI DOLNEGO ŚLĄSKA

25.09.br. w delegacji naszego Regionu  
odbyła się dyskusja, która miała  
wykonąć kandydatów do władz Związku.  
Jak zwykle, najtrudniej było z po-  
czątkiem. Dopiero wymienienie kilku  
nazwisk daje początek serii wypowie-  
dzi. Niestety, konkretny przebieg  
temat dyskusji pozostaje na uboczu,  
na na plan pierwszy wysuwa się "od-  
wieczny" problem przeciwstawiania  
robotników inteligencji. Robotnicy,  
chocąc zachować robotniczy charakter  
ruchu związkowego, postulują zwięk-  
szony udział swoich przedstawicieli  
we władzach. Wypływa sprawa powia-  
zania inteligencji, a przede wszystkim  
środowiska naukowego, z KOR-em. Pada  
kontrargument, że w naszej delegacji  
nie ma członków KOR-u, a poza tym  
"Solidarność" zrodziła się z nurtu  
działalności opozycyjnej. Riposta

przychodzi natychmiast: dziękujemy  
za dotychczasowe działania, ale pora  
zacząć kształtować nową rzeczywistość  
w nowej sytuacji, a nie żyć "odgrze-  
waniem" tego co było, i to w dodatku  
"na kredyt". Powoli rodzi się dosyć  
oczywiste stanowisko, że na szczelub  
krajowym powinni być ludzie z otwar-  
tą głową, a to nie wyklucza udziału  
robotników. Na marginesie, nie tylko  
wśród robotniczych delegatów z nasze-  
go Regionu przeważa pogląd, że oni  
mniejszą korzyść z pomocy ekspertów  
/a więc inteligencji/, natomiast in-  
teligencja zasiadając we władzach  
związku nie będzie prosił robotników  
o konsultacje. Dalszy ciąg dyskusji  
na ten temat odbył się w sobotę. Po  
przeprowadzeniu sondy, zaproponowa-  
nej przez T. Wójcika, zostaje zapoczą-  
tkowane prezentowanie się tak zgłoszo-  
nych kandydatów. Są rezygnacje. Kon-  
trowersje wzbudza osoba kol. Szulca.  
Na wniosek delegatów, zgodnie z przy-  
jętym, poprawionym Statutem, dzien-  
nikarze są prośeni o opuszczenie sali.  
To skutek skreślonego w Statucie aka-  
pitu o jawność życia związkowego.  
Dyskusja na temat kandydatów nie za-  
kończyła się. Prawdopodobnie potrwa  
jeszcze dwa dni.

Dyskusja na temat decyzji prezy-  
dium KKP w sprawie wyboru dyrektorów,  
wykazała bardzo różnicowane oceny.  
Od pełnej aprobaty do całkowitej ne-  
gacji połączonej z wnioskami o rozli-  
czenie konkretnych osób oraz zabło-  
kowanie ustaw. Kol. Wójcik zgłasza,  
aby sprawę tę rozpatrywać z trzech  
punktów widzenia: 1. formalnego,  
2. merytorycznego, 3. skutków podję-  
cia ewentualnych decyzji przez dele-  
gatów; porządkuje to znacznie dysku-  
sję. W jej wyniku zarysowuje się na-  
stępujące stanowisko: tryb podjęcia  
decyzji przez prezydium KKP jest na-  
ganny, ustawy mają wiele wad, ale są  
krokiem naprzód. Nie można blokować  
ustaw, bo to spowoduje nasilenie kam-  
panii przeciwko Związkowi, jako sile  
blokującej reformę gospodarczą. Na-  
leży zgłosić do Sejmu rejestr spraw  
których Związek nie aprobuje i podjąć  
działania nad doskonaleniem ustaw.  
W ocenie naszego korespondenta, takie  
stanowisko jest wyrazem umiarkowania  
i neutralności delegacji Regionu w  
tej kontrowersyjnej sprawie.

LJ

# KAZANIE KS. HIGGINSA [USA]

"Papież Jan Paweł II - dar Polski dla Kościoła wszechświata, w ciągu tych krótkich lat pontyfikatu stał się najbardziej wpływowym rzecznikiem sprawiedliwości i pokoju w naszym świecie. Dwa tygodnie temu zademonstrował to ponownie publikując ważną trzecią encyklikę "Laborem exercens", w której zawarł apel o solidarność robotniczą o charakterze zarówno narodowym jak i międzynarodowym, silnie podkreślając kwestię godności pracy i prawa do pracy. "By uzyskać sprawiedliwość społeczną w różnych częściach naszego świata, w różnych krajach i w stosunkach między nimi" napisał w swej nowej encyklice, "potrzeba jest wciąż nowych ruchów solidarnościowych robotników".

Kościół - dodał, w całości poświęca się tej sprawie, bowiem uważa ją za swe posłannictwo, swą służbę, dowód swej wierności Chrystusowi, a więc rzeczywiście może być kościołem ubogich".

W tym duchu, duchu nowej encykliki Jana Pawła II przekazuję Wam wyrazy przyjaźni i solidarności, Wam wszystkim i milionom robotników, którzy macie zaszczyt reprezentować. Czynię to w imieniu społecznego ruchu katolickiego w USA, a także w imieniu amerykańskiego ruchu robotniczego z którym Kościół w moim kraju od dawna pozostaje w bardzo ścisłych i serdecznych stosunkach, opartych na wzajemnym partnerstwie, we wspólnej walce o sprawiedliwość, godność ludzką i solidarność.

Aby nie było żadnych nieporozumień, co do powodu dla którego przybyłem na Wasz Zjazd, pozwólcie mi stwierdzić, że przybyłem tu dla jednego celu i tylko jednego - konkretnie, aby wyrazić w moim własnym imieniu i w imieniu milionów obywateli USA nasze ogromne poparcie i szacunek dla przywódców i członków "Solidarności" dla Polaków i całego polskiego narodu.

Nie potrzeba dodawać, że nie mam intencji mieszając się pośrednio bądź bezpośrednio w wewnętrzne sprawy Waszego ruchu, bądź też w wewnętrzne sprawy polskiego narodu. Zgodnie z tym co powiedziałem pozwólcie mi krótko wyrazić dlaczego uważa za zaszczyt i przywilej - jeden z największych zaszczytów w moim życiu, iż zostałem zaproszony do wystąpienia przed tym historycznym Zjazdem i przekazanie Wam najlepszych życzeń i pozdrowień idących z głębi serca od niezliczonych przyjaciół Waszych w moim kraju, zarówno związanych z ruchem robotniczym jak i tych, którzy bezpośrednio nie są z nim związani. W ciągu ostatnich 40 lat miałem ogromne szczęście współpracować bardzo ściśle na codzień z amerykańskim ruchem robotniczym i jego związkami zawodowymi. Na podstawie tego doświadczenia, które cenię sobie bardziej niż potrafię wyrazić, nauczyłem się prawdziwego znaczenia słowa solidarność, które Papież Jan Paweł II z taką emfazą podkreślał w jego nowej encyklice, a które wybrałście słusznie jako nazwę swojej własnej organizacji. Słowa Papieża Jana Pawła II Związki Zawodowe "są niezbywalnym elementem życia społecznego... źródłem walki o sprawiedliwość społeczną i słuszne prawa ludzi pracy" bez względu na rodzaj wykonywanego zawodu lub zajęcie. Jak widać, nie mam nic nowego w tej interpretacji, ale Papież Jan Paweł II nadał jej nową emfazę. Jest to integralna część naszej katolickiej tradycji w dziedzinie etyki społecznej. Wspomnijcie na przykład słowa Papieża Jana XXIII w jego słynnej encyklice "pax in terris" wolne i niezależne związki zawodowe napisały są nieodzownym środkiem ochrony godności człowieka i jego wolności przy pełnym zachowaniu odpowiedzialności. Niezaprzeczalne prawo do powoływania takich organizacji - kontynuował, bierze się stąd, "że człowiek z natury swej jest istotą społeczną". Dodał także, że robotnicy również mają prawo nadawać swoim związkom formę, którą uważają za najbardziej odpowiednią do realizacji swoich celów i działań w takich organizacjach z własnej inicjatywy i na własną odpowiedzialność, aby te pożądanego celu uzyskać".

Amerykański ruch robotniczy przy silnym poparciu Kościoła katolickiego i innych organizacji religijnych w USA od wielu pokoleń walczy o umożliwienie realizacji tego podstawowego celu ludzi pracy naszego kraju. Amerykańska federacja pracy organizacji przem. /AFL-CIO/ przygotowuje się do obchodów 100 rocznicy swego istnienia, które przypadnie w połowie listopada br. i może ona z satysfakcją spoglądać wstecz na swoje osiągnięcia w tej dziedzinie, ale zdajemy sobie sprawę, że droga przed nami jest jeszcze długa, bo jak wykazały ostatnie wydarzenia w USA istnieje bardzo silna opozycja wobec Związków Zawodowych w naszym kraju. Prosimy cię Boże, nowa encyklika Jana Pawła II niech dopomoże nam w przezwyciężeniu tej opozycji. Obecność waszego przywódcy Lecha Wałęsy na zbliżającym się kongresie AFL-CIO także dopomoże niezmiennie amerykańskiemu robotnikom. Jego wizyta w USA w charakterze waszego oficjalnego reprezentanta, będzie ich inspirować do wytrwałości w słusznej walce o sprawiedliwość społeczną, a także pomoże w sprawie solidarności ludzi pracy, tak drogiej sercu Jego Świątobliwości Janowi Pawłowi II. Pan Wałęsa będzie entuzjastycznie witany przez amerykański naród w ogóle, a szczególnie przez amerykańskich robotników. Niech Bóg błogosławi Wasz ruch i wszystko o co walczyście, waszą walką o ludzką godność i robotniczą solidarność.

"Póki ludziom dobrej woli".

/tekst nieautoryzowany/

## APEL INTELKTUALISTÓW POLSKICH

Przedwczoraj w siedzibie Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w Warszawie odbyła się konferencja prasowa, na której przekazano dziennikarzom apel grupy intelektualistów polskich i ich list otwarty do ministra spraw zagranicznych. Oto treść apelu:

Apel do społeczeństwa polskiego, Do Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Do NSZZ "Solidarność". Do wszystkich stowarzyszeń i organizacji społecznych w PRL.

I. Naród polski jest cierpliwy i spokojny. Ale jest także zmęczony, ponieważ jego nadzieje związane z wielkim przełomem sierpnia 1980 roku dotychczas nie spełniły się. Zmęczenie to jest również wynikiem dramatycznej sytuacji gospodarczej zawiązanej przez wiele lat złych i nieudolnych rządów, nade wszystko zaś stanowi rezultat sytuacji, w której naród nie oszł się suwerennym państwem swego losu i pozbawiony był wpływu na sposoby użytkowania własnej pracy. Dlatego kryzys obecny ma charakter poważny, a jego korzenie tkwią w strukturach życia państwowego. Trudności ekonomiczne są następstwem wieloletnich praktyk, które niszczyły więzi ogólne społeczne, prowadząc do dezintegracji życia Polaków w ich własnej Ojczyźnie.

Naród Polski jest cierpliwy i spokojny, lecz jest także zmęczony. To zmęczenie może stać się siłą, wbrew intencjom i woli ludzi, którzy pragną wprowadzić kraj z kryzysu. To zmęczenie może również wywołać bierność i powszechną utratę wiary, a zatem paraliż postaw obywatelskich i ludzkich. Nie ma dziś ważniejszego zadania jak położenie kresu zmęczeniu społeczeństwa w taki sposób, który odpowiada powszechnym nadziejom, naszym narodowym aspiracjom i naszej tradycji.

II. Naród polski świadomy jest swej roli i naczenia w świecie, w Europie, w systemie sojuszy państw socjalistycznych. Nasze zobowiązania sojusznicze wobec Związku Radzieckiego i innych państw Układu Warszawskiego oraz Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej - olbrzymia większość społeczeństwa traktuje z powagą, odpowiedzialnością i konsekwencją. Polacy są świadomi, że ich miejsce jako narodu, posiadającego własne, suwerenne państwo - jest w ramach istniejących sojuszy. Ta świadomość ogarnia decydujące o biegu wydarzeń kręgi narodu, bez względu na światopogląd czy przynależność organizacyjną do różnych ugrupowań społecznych.

Dzieje Polaków i państwa polskiego po drugie wojnie światowej sprawiły, że niekiedy może się wydawać naszym sąsiadom, a także innym narodom Europy i świata, iż Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, a racji naszej wspólnoty komunistów, jest jedynym gwarantem sojuszu i współpracy z ZSRR i innymi krajami socjalis-

tycznymi. Jest oczywiste, że PZPR odgrywa tu szczególną rolę, jednakże sprawa sojuszniczych zobowiązań, dobro-sąsiedzkich stosunków i rzeczowej, solidnej współpracy - jest sprawą największej wagi dla wszystkich Polaków. To cały naród polski jako suweren Rzeczypospolitej - może i gotów jest być gwarantem obecności Polaki w ramach Układu Warszawskiego oraz RWPG.

Przeszłość, mniej i bardziej odległa, nie sprzyjała przyjaznym stosunkom pomiędzy naszymi narodami. Losy tej części Europy nagromadziły w ciągu wielu dziesięcioleci, a nawet stuleci, niemałe ciężarów, które obarczyły umysły i serca. Jednakże przeżyliśmy też wiele wspólnych cierpień i niedoli, szczególnie w latach ostatniej wojny, a jej skutki stworzyły zupełnie nową mapę Europy a także nowy układ stosunków społecznych i nowe kryteria realizmu politycznego w Polsce.

## C.D. W NASTĘPNYM NUMERZE

Z inicjatywy Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność" Politechniki Wrocławskiej, drugiego października /piątek/, w katedrze, zostanie odprawiona Msza święta inauguracyjna nowy rok akademicki.

Dokładne informacje przekazemy w gablotach.

Redaguje zespół:  
L. Ignaszewski, L. Jankowski,  
L. Nakonieczny, Z. Pacholacz,  
J. Samożyk  
Adres redakcji:  
W-w pl. Grunwaldzki 13  
D-1, pok. 12